

## **RWPG w UE**

Do licznego grona osób prowadzących polską politykę zagraniczną ze strony rządu (premier, sekretarz stanu w jego kancelarii Władysław Bartoszewski, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, wicepremier Waldemar Pawlak, minister rolnictwa Marek Sawicki) dołączył wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski. To on w rozmowie z Siergiejem Jastrzębskim, doradcą prezydenta Władymira Putina, zakomunikował o planowanej pod koniec stycznia wizycie premiera Donalda Tuska w Moskwie. I to on przyjął pierwsze ze strony Moskwy komplementy pod adresem polskiego rządu. Dowiedzieliśmy się, że rząd Donalda Tuska, działający zaledwie od miesiąca, potrafił zrobić znacznie więcej dla stosunków polsko-rosyjskich niż poprzedni rząd przez dwa lata. Co takiego można było zrobić przez jeden tylko miesiąc, by zyskać tak wielką aprobatę Rosji? Wydaje się, że tylko jedno, nie mieć za premiera Jarosława Kaczyńskiego, który obecność Polski w Unii Europejskiej potraktował serio, czym naraził się na niechęć ze strony Rosji i samej Unii Europejskiej. Znoszone dziś przez Rosję embargo na polskie mięso, przypomnijmy, oficjalnym pretekstem było nieprzestrzeganie przez Polskę przepisów sanitarnych, połączone jest z odblokowaniem przez Polskę weta w sprawie rozmów Unia-Rosja. Zmiana rządów w Polsce w jakiś cudowny, na pewno nie znany służbom weterynaryjnym sposób umożliwiła nie tylko automatyczną poprawę warunków fitosanitarnych eksportu polskiego mięsa, ale

naprawiła stosunki Unii Europejskiej z Rosją, zaniepokojona, że o opiekę tejże będą się zwracać wszystkie kraje unijne w przypadku każdego konfliktu interesów z Rosją, zamiast bezpośrednio w Moskwie negocjować swoje problemy.

Z rozmowy Niesiołowski-Jastrzębski dowiadujemy się również, że polskie członkostwo w Unii Europejskiej, poważnie potraktowane przez poprzedni rząd, szkodziło przede wszystkim samej Unii, gdyż „zostały pogwałcone interesy państw europejskich w stosunkach z Moskwą”.

Zatem państwo, które chce pozostawać poważnym, liczącym się członkiem Unii Europejskiej musi przede wszystkim dbać o korzystny kształt swoich stosunków z Rosją, pamiętając, by nie szkodziły one interesom Unii Europejskiej. Szukanie pomocy w strukturach UE, przez odwoływanie się do zasad solidaryzmu, jest dla Rosji przykładem działania na wskroś egoistycznego. Rząd Donalda Tuska tak rozumianą politykę europejską w pełni akceptuje. Zadowolić przede wszystkim Rosję, to i Unia będzie z nas zadowolona. Zatem o pozycji członka Unii Europejskiej, pierwszej lub drugiej kategorii, decyduje Rosja jako jej strategiczny partner. Czy jest tu miejsce na polski interes narodowy? Tak funkcjonująca Unia Europejska przypomina RWPG, gdzie karty rozdawała Rosja.

Przejęcie części polityki zagranicznej przez Stefana Niesiołowskiego dowodzi zaufania, jakim musi się on cieszyć w Moskwie. Zaufanie to pogłębił dziś, długo oczekiwanym przez Moskwę zapewnieniem, że tzw. polityka historyczna znajdzie się

w rękach tylko historyków. Tym samym dał zrozumienia, że rząd Tuska zamyka sprawę Katynia i innych miejsc kaźni Polaków w Rosji. W ten sposób Polska traci jedyną szansę na uregulowanie stosunków między Polską a Rosją w duchu prawdy i przebaczenia. Rosja boi się prawdy i nie chce ujawnienia swoich archiwów z lat wojny. Uważa, zupełnie inaczej niż my Polacy, że pełne ujawnienie prawdy może stosunkom rosyjsko-polskim tylko zaszkodzić. Najwyraźniej zdanie to podziela wicemarszałek Stefan Niesiołowski. A poza tym „trzeba rozmawiać z Rosją taką, jaka jest” – jak powiedział niedawno, będący dziś już chyba na bocznym torze, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

**Wojciech Reszczyński**

„Nasz Dziennik” 20.12.07